

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne** — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 jąc się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Recepty katolickie:
 Dnia: Kazimierza.
 Jutro: Fryderyka Op.
 Pojutrze: Kolety p.

Grecko-katolickie.
 Tymofteja.
 S. S. Mucz. w E.
 Polykarpa.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
 słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i guszcze, i ptactwo
 wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 g. 36 m.
 Zachód „ o 5 g. 46 m.
 Barometr 761. Odwilż lekka.

Ziomkowie nasi w Bułgarii.

Z Filipopola otrzymaliśmy wczoraj list następujący, datowany d. 24. lutego:

W korespondencji mojej pomieszczonej w nrze 15-tym waszego dziennika, spostrzegłem pomyłkę zaszłą widocznie z niewyraźnego napisania jednego ustępu i nienależytego odczytania. Wydrukowano bowiem: „Za sprawą towarzystwa filipopolskiego powstało towarzystwo polskie wzajemnej pomocy w Sofji,“ podczas gdy powinno być: „o prócz towarzystwa filipopolskiego, powstało towarzystwo wzajemnej pomocy w Sofji.“

Sprostowanie tej pomyłki jest konieczne, gdyż towarzystwo sofjskie zawiązało się samoistnie. Poza obrębem rzeczonych towarzystw uchwalili w ostatnich czasach tak rodacy w Sofji, jakoteż i w Filipopolu utworzyć zawiązek skarb polskiego w tych stronach; szczegóły pomijam, gdyż się mniej interesuję.

Nasza kolonja w Bułgarii poniosła stratę przez śmierć dwóch rodaków, zmarłych przed niejakim czasem. Umarł mianowicie w Burgas śp. St. Rydzewski, żołnierz z r. 1863, który w czasach kamelijskich był urzędnikiem w dyrekcji finansów, w ostatnich zaś czasach zajmował się prywatnymi przedsiębiorstwami — umarł na suchoty, zostawiając troje drobnych dzieci, pozostałych na opieczce rodziców żony, która przedtem zmarła. Był to człowiek prawy i dobry Polak, pochodził z Królestwa. Bliższe daty biograficzne mi nieznane. Drugi zmarły był śp. W. Mokulski z Sandomierza, brał podobnie udział w powstaniu, później służył w kozakach Czajkowskiego i dosłużył się rangi oficerskiej — przez 9 lat pracował w biurze ministerstwa sprawiedliwości w Sofji, gdzie też umarł na suchoty połączone z puchliną wodną; zostawił żonę; był to cichy pracownik, porządny człowiek i dobry Polak. Cześć ich pamięci.

Z polityki nie ma wiele do zanotowania, gdyż sprawa bułgarska, która wywołała ogólne zaniepokojenie w Europie, zesłała na drugi plan, mimo że jest zawsze pozorną przyczyną komplikacji europejskich. Rząd bułgarski czuje się na siłach, księżę zyskuje coraz więcej uznania i sympatii — i jedyną drogą postępowania Bułgarów i rządu byłoby oddać się spokojnie sprawom wewnętrznym, nie oglądając się na to, co gabinety europejskie robią, wychodząc z założenia, że z powodu krzyżowania się interesów europejskich na półwyspie bałkańskim Bułgaria nie zginie, zwłaszcza jeżeli sam naród będzie chciał zachować odrębność swoją polityczną i narodową.

Niepewność położenia międzynarodowego jednakże oddziałuje szkodliwie na stosunki ekonomiczne w Bułgarii, ogólny zastój w interesach, a chociaż i w innych krajach Europy ten zastój sprostować się daje, to jednak Bułgaria jest bezpośrednio interesowaną w tem, jaki obrót weźmie polityka międzynarodowa, gdyż przy starciu wielkich, mali więcej cierpią.

Z powodu pozwolenia niektórym wybitniejszym emigrantom bułgarskim powrotu do kraju, wywiązała się od pewnego czasu ożywiona polemika między gazetą *Swoboda* organem rządu, który chwali ten postępek rządu, a gazetą *Plowdiw*, organem sprzyjającym rządowi, który ten postępek gani — jest to polemika familijna, jednakże w czasach obecnych lepiej nie psuć harmonji między przyjaciółmi.

Sprawa o zaburzenia powstałe przed kilku miesiącami w Starej-Zagorze, będzie wkrótce sądzoną przed wojennym sądem. Około 30 osób ma być oskarżonych; zapowiedziane bandy powstańców, które miały wtargnąć do południowej Bułgarii w kierunku Adrianopol-Hermanli, dotąd się nie pojawiły, widno że albo uważają napad za przedczesny, albo też dostały inne przeznaczenie; może do Macedonii, gdzie Moskale również intrygują na wszelki przypadek. Anarchiczny carat chce wszędzie na swoją modę zaprowadzać „porządki“, choć wolałby pilnować siebie w Gacynie.

Pamiętkę powstania styczniowego obchodziliśmy uroczystym nabożeństwem żalobnym, celebrowanem 23. stycznia przez ks. kanonika Rożyckiego, sybiraka.

Listy z kraju.

Z nad Łomnicy 3. marca. (Notatki powiatowe). Nawiązując do mojej ostatniej korespondencji, w której obiecałem wam donieść o przebiegu i rezultacie dochodzeń, wdrożonych w sprawie nader ciekawych „nieprawidłowości“ w gospodarce lasów kameralnych w Niebyłowie, z żalem wyznać muszę, że przyrzeczeniu temu zadość uczynić nie mogę, ponieważ dotyczące śledztwo po za obręb jednorazowej przedwstępnej komisji, zesłanej jeszcze w miesiącu grudniu z r. z ramienia ck. dyrekcji dóbr skarbowych we Lwowie, dalej dotychczas nie postąpiło i od tej pory sprawa w pewien rodzaj zabagnienia popadła. Znana jednak powszechnie służbowa i obywatelska gorliwość p. Głanca, naczelnego dyrektora zarządów domen i lasów skarbowych w Galicji, nie pozwala nam ani chwilkę wątpić, że znaczące się w tej mierze w jego ręku obciążające materiały w zapomnieniu pogrzebane nie zostaną.

Mogę wam natomiast służyć nowym fakciem, ilustrującym dosadnie przebiegłość i eksploatacyjne instynkta naszych kochanych „von Drauserów“, jak niemniej ich dobre chęci, któremi oni dla naszego kraju pałają. W jesieni zeszłego roku pojawia się w Niebyłowie niejaki von Blumenron, kapitalista-Niemiec, poszukujący w sąsiednim Rypnem źródeł nafty i wchodzi z gminą Niebyłowską w rokowania w celu nabycia od niej prawa poszukiwania nafty na jej gruntach, obejmujących przeszło 1000 morgów. Dla łatwiejszego przeprowadzenia interesu porozumiewa się ów przybysz-kapitalista z drugim miejscowym „von Drauserem“. Postarawszy się o plenipotencję u ciemnych członków gminy, zawiera z p. von Blumenronem w imieniu tejże kontrakt tej monstrualnej treści, że za cenę 300 zł. nabywa p. Blumenron na przeciąg 20 lat prawo zakładania szybów na całej przestrzeni gminnej własności. Celem tego „geszeftu“ pp. „von Drauserów“ jest zabezpieczenie sobie na 20 lat monopolu naftowego w całej okolicy u źródeł Łomnicy i niedopuszczenie tu krajowców do ewentualnych przedsiębiorstw.

Gmina Niebyłów, oświecona przez dobre jej życzących przyjaciół, że za miskę marnej soczewicy pozbyłaby się na długi szereg lat wszelkiego prawa do kryjących się w łonie jej skarbów i wyrządziłaby prócz tego całemu krajowi niepowetowaną krzywdę — wniosła przeciw zawarciu tego kontraktu swego plenipotentą prawnie uzasadniony protest do kałuskiej rady powiatowej z prośbą o niezatwierdzenie takowego. Spodziewać

się należy, że wspomniany protest znajdzie ze strony rady powiatowej tem niezawodnie zasłużone uwzględnienie, o ile na jej czele stoi dla dobra powszechnego tak wielce zasłużony mąż, jakim jest marszałek p. St. Komornicki, który niejednokrotnie już dał dowód swych dobrych chęci dla dobra kraju i powiatu.

Jak się dowiaduję w Kałuszu tworzy się konsorcjum z miejscowych i okolicznych obywateli, którzy takich Blumenronów o całe niebo korzystniej i sumiennie zastąpią.

Rozprawa przeciw pisarzowi gminnemu w Niebyłowie Andrejczukowi i wójtowi Mihowiczowi o kradzież grosza gminnego, która miała się odbyć w tym miesiącu, została odroczone na rok w maju z powodu że c. k. prokuratorja w Stanisławowie widziała się spowodowaną rozszerzyć śledztwo na resztę pokrzywdzonych gmin okolicznych.

Niedorzeczne wysiłki caratu.

W *Prawit. Wiestniku* zdaje sprawę za rok 1885 oberprokurator synodu Pobiedonoscew ze stanu „religijno-moralnego“ dołączonych parafij (do prawosławia) wgub. lubelskiej i siedleckiej.

Oto, co ten znany apostoł prawosławia pomiędzy innymi mówi:

„Przewielebny Leontij świadczy, że stan ten był w ogóle bardziej zadawalniający niż poprzednio.

Zupełnemu powodzeniu sprawy prawosławia stawiają przeszkody: targi i jarmarki, odbywane w niedziele i inne święta, obchodzenie też świąt katolickich podług nowego kalendarza wcześniej aż o dwanaście dni od prawosławnych, wskutek czego święta, obchodzone później, tracą już dla ludu swe znaczenie.

Największą zaś demoralizację (!) szerzą wśród ludu naszego i szkodzą prawosławiu tak zwane śluby krakowskie; pozostawianie dzieci bez chrztu prawosławnego lub chrzczenie tajne niemowląt przez księży i grzebanie umarłych bez obrzędu cerkiewnego.“

Z tego widzimy, że system pastwienia się nad nieszczęśliwymi unitami nie dopisuje rządowi rosyjskiemu. Unicy dzielnie się trzymają, trwając przy wierze swych ojców.

I na Litwie i Rusi nie lepszych owoców doznał się rząd rosyjski z tego, że w r. 1863, 1864 i następnych, zwłaszcza za rządów Kaufmana i Drentelna, tysiące katolików gwałtem zmuszono do prawosławia. Według bowiem sprawozdania tegoż Pobiedonoscewa, „liczba upoczywie żyjących pragnienie wcielenia się ponownego do łaciństwa i uchylających się od sakramentów cerkwi prawosławnej, jest dość jeszcze poważna; w niektórych parafjach eparchji litewskiej liczba ta stanowi większość ludności.“

Wobec takiego stanu rzeczy i takich zebranych z ucisku i prześladowania owoców, pomijając na chwilę głębsze a cywilizacyjne i humanitarne powody, czas byłby zaprawdę — porzucić ten system prześladowczy, który nie przynosi żadnego pożytku ani Rosji ani prawosławiu i okrywa tylko hańbą rząd rosyjski.

Niesłychany spadek rubla — to znak, którego jednak nie umieją czytać głupie choć chytre fagasy caratu.



Opieka nad rannymi.

Dr. Fr. Mundy miał we Wiedniu szereg odczytów, z których ostatnim był przegląd historii konwencji genewskiej od r. 1864. do ostatniej chwili. Prelegent dowiódł na podstawie niezbitych danych, że już przed r. 1864. ustanowiono kilka konwencji o znaczeniu donioślejszem i praktyczniejszym, aniżeli konwencja genewska. Znakomity uczony profesor berliński dr. Gurtl doliczył się blisko 300 tego rodzaju układów, zwłaszcza cztery z nich przewyższają grubo pod tym względem konwencję genewską. Tak np. zawarł w r. 1773 d. 27. czerwca po bitwie pod Dettingen w Aschaffenburgu komendant armji pragmatycznej generał hr. Stair traktat wybornie ułożony z naczelnikiem armji francuskiej ks. Noailles; dalej w r. 1759. d. 6. lutego zawarł bardzo skuteczną konwencję generał Huiss w wojnie między Anglią a Francją; następnie znaną jest konwencja t. zw. brandenburska, zawarta między Fryderykiem Wielkim, a Ludwikiem XV. d. 7. września r. 1755, wreszcie najslawniejsza zredagowana przez francuskiego chirurga wojennego dr. Perey, wzór konwencji mających za cel pocucie ludzkości podczas wojny. Ta została zawartą pomiędzy wielkim generałem francuskim Moreau, a austriackim generałem Krey w r. 1800, niestety jednak nie została potwierdzoną przez obu monarchów wojnę prowadzących.

Prelegent przeszedł następnie konwencję genewską punkt za punktem i wykazał niepraktyczność i niemożliwość wprowadzenia w życie niektórych jej artykułów. Opierając się na długim doświadczeniu własnem, jakoteż bardzo wielu przykładach, przychodzi dr. Mundy do wniosku, że jego zdaniem, w wojnie mogą mieć prawdziwą doniosłość humanitarną tylko konwencje zawierane osobno od wypadku do wypadku pomiędzy naczelnikami sił zbrojnych i ich lekarzami. Powinno to się stać prawidłem i powinno przejść do regulaminów wojskowej służby sanitarnej.

Przechodząc do historii towarzystw ochotniczych spieszących z pomocą w wojnie, wykazuje prelegent, że stowarzyszenia tego rodzaju istniały już przed 600 laty, jakkolwiek nie pod godłem czerwonego krzyża. Skromnem zdaniem dr. M. stowarzyszenia takie ochotnicze mogą tylko w takim razie istotnie oddać przysługi, jeżeli będą podane bezwzględnie pod rozkazy władz wojskowych i przez naczelników wojskowych dowodzone. Przygotowania do wykształcenia oddziałów ochotniczych dla celów wojennych powinny mieć charakter przedewszystkiem praktyczny, to znaczy urządzenie i prowadzenie oddziałów ochotniczych powinno być powierzone jedynie wojskowym lekarzom.

B.

KRONIKA.

Spadek rubla. Wczoraj przyniósł nam telegram streszczenie artykułu berlińskiej *Post*, że spadek rubla powoduje nie co innego, tylko zła gospodarka rządu rosyjskiego, a mianowicie kolosalne wydatki na wojsko, którym siła podatkowa ludności poddać nie może. Na co te podwyższone wydatki na wojsko? Na „zrobienie porządku“ w Bułgarii, choć carat tego porządku u siebie zaprowadzić nie jest w możności, głównie zaś na podtrzymanie obecnego systemu rządowego w Rosji, który co raz bardziej chwiać się poczyna. Spadek rubla to większa klęska dla caratu, niż przegrana utarczka, artykuły bowiem najpotrzebniejsze podskakują w cenie i daje się to we znaki całej ludności, budząc niezadowolenie. Naród mało rozwinięty prędko przeboleje utratę tej lub owej instytucji liberalnej, ale staje się nieublaganym gdy idzie o kwestję chleba. Z pism rosyjskich dowiadujemy się, że wskutek spadku rubla cena herbaty w Rosji podskoczyła na funcie o 40 kopiejek. Jeżeli zważywszy, że w Rosji najbiedniejsze nawet klasy społeczeństwa piją namiętne herbatę, to podwyżkę tę naród mocno odczuje, a nie brak w Rosji żywiołów korzystających z każdej sposobności do antirządowej agitacji. Jak fatalnie przedstawiają się stosunki kupieckie w Królestwie dowodzi następujące doniesienie z Warszawy:

„Wszyscy kupcy wstrzymują się z płaceniem cła za najniezbędniejsze nawet towary. Zamówienia na towary zagraniczne ze strony kupców warszawskich ustały prawie zupełnie. Mnóstwo owoców, które od pewnego czasu przybyły na składy komory, a nie zostały wykupione przez kupców, ulega zepsuciu. Ruch towarów nie ożywi się dopóty, dopóki kurs waluty rosyjskiej nie polepszy się, ponieważ kupcy, którzy i tak już wyrzekają na brak klientów, nie myślą tracić na walucie. Zdecydowani są oni ewentualnie nie wykupywać towarów.“

Nowoje Wremia pisze: „Współcześnie ze zniżką kursu rubla poczęły spadać pożyczki premiiowe i akcje niektórych banków i stowarzyszeń kolejowych. Dzisiejszego spadku papierów nie można umotywić żadnemi dotykalmi przyczynami (?) Spekulacja, korzystając ze sprzyjających jej warunków, pracuje gorliwie nad zniżką, amatorów gry na zwyżkę nie ma wcale. Szczególniej ucierpiał akcje banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego. Wszakże i inne banki także nie miały zysków. Telegram giełdowy z Berlina mówi, że spadek rosyjskich wartości nastąpił w skutek licznych i znacznych podaży na rachunek rosyjski; sądząc z tego, główne locum spekulacji a la baisse, znajduje się już nie w Berlinie, lecz w Petersburgu.“

Hirschiada. Oto ostatnia wersja o br. Hirschu, jaką znajdujemy w dziennikach zagranicznych. Legendy od pewnego czasu baron, na interpelację pewnego reportera, czy prawdą jest, iż chce tyle milionów ofiarować swoim współwyznawcom, odpowiedział: „To co głoszą o mnie i o moich skarbach jest przeważnie wynikiem wybujałej fantazji. Staram się o ile mogę, ulżyć

panującej w proletariacie żydowskim nędzy. W tym celu założyłem w Paryżu i Petersburgu stowarzyszenia dobroczynności, na których utrzymanie leżą. W Austrii uprosiłem kasnodzieję dr. Jellineka, aby się zajął zawiązaniem odpowiedniego komitetu, szczególnie dla Galicji. Jakie jednak sumy ofiaruję na ten cel, sam jeszcze nie wiem i nic nie postanowiłem w tym względzie czekam bowiem na opinię komitetu, który jeszcze kroków przedwstępnych nawet nie zalał.“

Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego odbyło się w ostatnich dniach lutego pod przewodnictwem dr. br. Kannego, wiceprezydenta wyższego sądu krajowego. Z przedłożonego przez ustępującego sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo w pełnym znajduje się rozwoju. Liczba członków dosięgła cyfry 200. Liczne odczyty i pogadanki prawnicze, wielce zajmujące i pouczające, dotyczyły żywotnych kwestji administracyjnych, społecznych i literatury prawa polskiego. Biblioteka Towarzystwa obejmuje 976 dzieł naukowych o 2035 tomach. Drukowany systematyczny katalog ułatwia korzystanie z tego cennego zbioru dzieł.

Nad odczytanem przez sekretarza dr. Loewenstein na sprawozdaniem wywiadała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział: dr. Ruebenbauer, dr. Bajak, dr. Małachowski, dr. Loewenstein, dr. W. Lewicki, dr. Dulęba, poczem walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości, udzielając ustępującemu wydziałowi absolutorjum.

Prezesem Towarzystwa wybrano na rok następującego jednogłośnie dr. br. Kannego. W skład nowego wydziału weszli: Balko Aleksander, ref. prok. skarbu; dr. Bauch, radca sądu kraj.; Budzynowski Leon, radca apelacyjny; dr. Dzieziewlewicz, adwokat; dr. Hofmök, radca sądowy; dr. Małachowski, adwokat; dr. Roder, radca sądowy; Poglies, prezydent sądu karnego; dr. Ruebenbauer, radca prok. skarbu; dr. Stromenger, adwokat; dr. Szczurowski, radca sądu kraj., i dr. Till, adwokat. Jako zastępcy: dr. Bujak, konc. prok. skarbu; Lewandowski, ausk. sąd.; Schiller, kand. notaryj.; dr. Skwarczyński, konc. dyr. skarbu, dr. Stebelski, adiunkt sąd. i docent uniw.; dr. Turek, konc. prok. skarbu. Dnia 28. lutego br. akonstytuował się nowy wydział, wybierając wiceprezesem dr. Bauch, sekretarzem dr. Stebelskiego, zastępcą sekretarza Lewandowskiego, bibliotekarzem dr. Stromengera, zastępcą bibliotekarza dr. Bujaka, skarbnikiem dr. Małachowskiego.

Wydział uchwalil uroczyste obchodzie przypadającą w tym roku dwudziestoletnią rocznicę zawiązania Towarzystwa, i zarządził otwarcie biblioteki i czytalni w poniedziałki i czwartki o godz. 7. do 9. wieczór.

Zmiana stempli. Od dnia 1. marca zostały one przeprowadzone nowe marki stempłowe wszystkich cen i gatunków, z wyjątkiem znaczków stempłowych do gazet po 1 ct. i po 2 ct. Zmienione też będą kalendaryzowe znaczki stempłowe po 6 ct. Obecnie sprzedawane znaczki stempłowe wszystkich cen i gatunków wyjdą z dniem 30. kwietnia b. r. zupełnie z użycia, a

strajając, szły ofiary własnej namiętności pod nóż ofiarnika.

VII.

Rozstrzygnięcie już się zbliżało. Czternasty rok po zamordowaniu Cezara, jedenasty tryumwiratu Oktawiana, Antoniusza i Lepidusa miał je przynieść. Dla Marka Antoniusza przyszło o rok zapóźno. Gdyby był wtedy, gdy Oktawian zmuszony oburzeniem Rzymu i zuchwalstwem przeciwnika jemu, a raczej królowej Egiptu wojnę wypowiedział, gdyby był wtedy na czele swej floty do Italji pospieszył, byłby mógł swemu rywalowi jeszcze przed bramami własnego domu walkę wypowiedzieć, któraby losy Rzymu w inny sposób rozstrzygnęła, niż to się teraz stać miało. Co dla Marka Antoniusza z pomocą skarbów Egiptu łatwą rzeczą było, mianowicie flotę i dobrze uzbrojone zastępy wystawić, to przedstawiało dla Oktawiana po tylu wojnach, które prowadził z ludymi, które wycieńczone i ograbione były, prawie nieprzewyciężone trudności. Podczas gdy się jeszcze z wysileniem wszystkich sił zbroi, Antoniusz płynął już na czele floty na morze śródziemne, którego fale nigdy jeszcze dumniejszej nie widziały. Z przodu pysznił się i tym razem z wysokim pokładem daleko widzialny okręt królowej z purpurowymi żaglami, złotym dziobem i uwieńczoneymi blankami.

— Teraz będziemy wygrywać bitwy — zawołała Kleopatra — gdy ostatnie dachy Aleksandrii znikły z horyzontu, i zachód do szczytu naszyczymy!

Gdyby to byli uczynili! Lecz i wojna musiała dla niej przybrać szatę świąteczną, a szczęk

10)

Miłość królowej.

Napisał

Udo Brachvogel.

(Ciąg dalszy.)

Miesiąc, a nawet lata minęły, a nie miał takiej chwili, jak ta. Jeszcze zawsze jakoś potrafił jej głos, każde nieprzyjemne dla niej poruszenie jego duszy, samym swym dźwiękiem tylko zażegnać. Cóż mu się dziś stało? Pasując się między głęboko zranioną dumą, a śmiertelną obawą pospieszyła ona do pałacu. Drżąca padła w ramiona swoich służebnic.

— Czuję śmierć zbliżającą się do mnie! — zawoła. — Poszlizcie po wodza, ażebym jeszcze raz spojrziała w jego oczy. — I tak nieruchoma leżała na kobiercach swego łoża, gdy on wszedł. Bezsilna i błada, lecz podwójnie niebezpieczna, podwójnie ponętna w tej niemocy. — Ty odejdziesz, wiem o tem, do Grecji — wyszeptala gąsnącym głosem.

Lecz już jej nie dał dokończyć. W szalonym strachu podniósł tę wspaniałą postać tak, że teraz spoczywała na jego kolanach.

— Przebacz, o przebacz mi — błagał. — Nie byłem przy zmysłach, kiedy cię mógł zamartwić. Odżyj znowu lub zabierz mnie ze sobą w krainę cieni! A gdy promieniejąca na niego spoglądała, zwrócił się do Makrobiasza, który mu towarzyszył aż do progu komnaty i rzekł: — Makro, w ogień z tym listem!

W dzień potem nadał obu synom, których miał z Kleopatry, dumny tytuł „król nad królami“. Na uroczystym zebraniu ludu, przedstawił Kleopatry, jako swoją prawą małżonkę. Uznał ją za władczynię Egiptu, Libii, Cypru i północnej Arabii i przysiągł bronić jej praw w obec całego świata, jako jej wódz naczelny. Ażeby zaś jak najbardziej Oktawiana dotknąć, nadał Cezarowi, synowi Cezara i Kleopatry, tytuł „prawego syna i spadkobiercy Juliusza Cezara“, tem samym naruszając w sposób najdotkliwszy prawa Oktawiana, który jako Cezara siostrzeniec i syn przybrany, cały spadek po nim zagarnął.

Tym sposobem podniecał płomień nienawiści przeciw w Rzymie powstały, sobie do coraz większego pożaru, nie czyniąc żadnych przygotowań by móż wystąpić uzbrojonym przy ostatecznym jego wybuchu. Opierał się na bogactwach Egiptu wiedząc, że Italja wyczerpana wojnami, resztkami musiała opłacać ogromne podatki. A nawet gdy Oktawian w następnym roku Kleopatrze nie jemu wydał wojnę, przeciągał z królową przez cały Orient ze zbytkowną pompą, zamiast spieszyć na czele floty i swego wojska do Italji. Patrae gdzie ta para zimowała, było widownią najwyszkańszych niedorzeczności. Jak gdyby chodziło o święcenie zwycięstwa, nie o przygotowanie stanowczej walki, w której miały paść kości o posiadanie ówczesnego świata, tak następowały bachanalie po bachanaliam, szaleństwo po szaleństwie. Podczas gdy Oktawian w Rzymie wszystkie sprężyny poruszał, by sprostać swemu przeciwnikowi, a w skrytości żywił przed nim obawę, Kleopatra scałowowała resztę bohaterstwa i męskiej siły z ust Marka Antoniusza. Nie było już ratunku. Same się przy-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

przysłanie mu fotografii, potrzebnych twórcy „Swieczników“ do wielkiej Fryne, którą teraz maluje.

Gwałtowna zawieja rozpoczęła się wczoraj wieczorem na nowo.

W lwowskim procesie słowym przesłuchano wczoraj starszego radcę skarbowego Moscha, który na zapytanie dla czego Karpa mimo wykrytego nadużycia zatrzymano długo jeszcze w służbie, odrzekł, iż stało się dla tego, aby — nie uszedł. Zapytany o kwalifikację podsądnych urzędników, oświadczył, iż gotów jest dać ją urzędownie — na piśmie.

Trybunał uchwałił przesłuchać mimo to świadka w tej kwestji, nie żąda bowiem od niego kwalifikacji służbowej, lecz tylko opinii osobistej. Świadek przyznaje wszelkie zalety służbowe Kwasniewskiemu. Co do Koppla Rapaporta twierdzi, że jest on zbyt rutynowym kupcem, aby mógł niewiedzieć, że nie wolno mu towary z cła bez opłacenia należności wywieźć, jakoteż, że niepodobna przypuścić aby Karp nie wiedział, czym wydanie nieoclonionych towarów grozi. Rutynowany kupiec, może sporządzić bez oględzin urzędowych deklarację na ślepo, podług faktury i w przybliżeniu wysokość cła sobie obliczyć, urzędnikom jednak nie wolno pod groźbą przestępstwa służbowego bez rewizji towar podług tejże deklaracji odciec. Rapaportowi grozi kara za przemytnictwo dziesięciokrotna — około 10.000 guld. Skarb zabezpieczył ją na całym majątku Rapaporta.

Zguba. Kolporter p. Zbijewski zgubił wczoraj po południu w okolicach placu Halickiego i Marjackiego pugilares zawierający kwity i polecenia, mające dla niego wielką wagę. Znalazca zechce złożyć pugilares w naszej administracji. Pieniądzy tam nie było.

Manjak. Dyrekcja szpitala powszechnego odstawiła wczoraj do policji chorego, Pawła Czornego, który kradł w noy innym chorym i dozorcóm różne przedmioty, ukrywając je w szufladach. Okazało się, że chory jest manjakiem, i przed pójściem do szpitala znanym był z czynów, które razity nie raz swą ekscentrycznością. Zbierał on zapałki, ogarki cygar, guziki itp. drobnostki, składając je w kufurze i w szufladach, i zebrał tym sposobem śmieciiska takiego całą skrzynię, której strzegł jak największego skarbu.

Proletariat. Za włóczęgostwo, żebranie uliczną i waleśanie się po placach targowych aresztowano wczoraj około 25 osób.

Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika. Dnia 28. lutego odbyło się zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem profesora Rehmana. Przewodniczący zawiadomił na wstępie o ukonstytuowaniu się zarządu wybranego na walnym zgromadzeniu dnia 18. lutego. Zastępcą przewodniczącego wybrano profesora J. Niedźwiedzkiego, sekretarzem dr. J. Petelena, tegoż zastępcą F. Dobrzyńskiego, skarbnikiem profesora Witkowskiego. Redakcja „Kosmosu“ pozostaje i nadal w ręku profesora dr. Radziszewskiego, a administracja tegoż należy do sekretarza. Potem podniósł przewodniczący usługi ustępującego z zarządu dr. Stelli-Sawickiego i złożył mu w imieniu Towarzystwa podziękowanie za jego starania około dobra tegoż. Dr. Rehman zawiadomił, że do Towarzystwa przyjęto inżyniera Erazma Baracza z Tustanowic i udzielił głosu dr. Siemiradzkemu, który wykladał o formacji jurajskiej w Polsce. Prelegent przedstawił wyniki badań Michalskiego i innych nad tym przedmiotem. Z tych badań wynika, że krańcowe punkta formacji jurajskiej zagłębia Polskiego przedstawia na północy Ciechocinek, na na północnym-wschodzie Popielany na Żmudzi, na wschodzie Białowież, na południowym-wschodzie Kaniów nad Dnieprem, na południu Pieniny. Utwory jurajskie tworzą podkład niziny Wielkopolskiej i Mazowsza. Po tym wykładzie przedstawił profesor J. Niedźwiedzki pracę Gejzy Bukowskiego „O skamielinach formacji jurajskiej Częstochowskiej“. Następnie przedstawił profesor Rehman własnego pomysłu przyrząd szkolny do wyznaczania linii południkowej, wysokości i azymutu słońca. Nakoniec okazał profesor Wajgiel chrząszczyka Bruchus pisi (strączkowiec grochowy), który zniszczył w jednej wiosce Bukowińskiej cały plon (ostatni) grochu.

W skutek zawiei śnieżnych w Karście komunikacja pomiędzy Tryestem a Wiedniem została przerwana. Dozorca toru kolei południowej Steirer, został zagnany wichrem pod koła zbliżającego się pociągu i znalazł pod nimi śmierć.

Handlarze powietrza. Specjalnym przemysłem w Chinach jest sprzedawanie przez kuglarzy wiatru żeglarnom, wybierającym się w drogę. Zazwyczaj kuglarze ci siedzą nad brzegiem morza i ofiarowują usługi swoje marynarzom. Siedzą oni zawsze we dwóch; je-

den pomiędzy dwoma związanymi pękami trzciny trzyma książkę w rękę, z której od czasu do czasu coś mruczy; na głowie ma rodzaj płaskiego czepka, a odziany jest w szeroką faldzistą suknię. Drugi zaś siedzi między dwoma koszami rybackimi, ma również płaski czepak na głowie, ale jest do połowy obnażony. Prawą ręką trzyma przedni koniec rury skórzanej, przewieszzonej przez jego ramię i napełnionej powietrzem. Z tej to rury, stosownie do wysokości otrzymanej zapłaty, wypuszcza mniej lub więcej powietrza. Przytem w lewej ręce trzyma wielki młot drewniany, którym od czasu do czasu uderza o ziemię, aby duch wiatrów, co według podania ludowego w postaci mężczyzny w wielkim kapeluszu i szerokim płaszczu na wielkim ptaku unosi się w powietrzu, — zeszedł na ziemię.

Teatr literatura i sztuka.

(Cz.) **Opera.** Nareszcie po długich przygotowaniach i odkładaniach przedstawiono wczoraj nieocenionych „Hugenotów“ Mayerbera. Przedstawienie było w ogóle dość udane choć nie brakło i stron ujemnych. Walentynę spiewała p. Dotti lepiej niż przypuszczaliśmy, a gdyby nie pewne usterki w intonacji, możnaby było z niej być wcale zadowolonym. Bardzo dobrą królową była p. Mansour, koloraturową swą partję w akcie II. spiewała czysto, a pasaże jej nie pozostawiały nic do życzenia. Brakło tylko trylu, ale trudno żądać tego, czego się nie ma. Bohaterem wieczora był p. Matteo. Jego Raul potrzebuje jeszcze delikatnego obrobienia, wycieniowania w lirycznych ustępach, ale w ogóle trzymał się dzielnie, a kilkoma frazami porwał publiczność.

Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługuje p. Kasprowiec (paź), która jak zawsze w tej partji zbierała huczne oklaski. Słabszą stroną przedstawienia był p. Jeromin. Jest to śpiewak wykształcony, posiada głos piękny, ale niestety głos ten jest za słaby do partji Marcela, a brak niskich tonów niczem nadsztukować się nie da. O mniejszych partyjkach nie wspominamy, podnieść tylko należy p. Koncewicza, który partję hr. Saint Bris do lepszych w swym repertuaru zalicza. Za dosyć liczne skracania, za opuszczenie prześlicznego kwartetu męskiego w akcie II. i skrócenie finału tegoż aktu, mamy do wykonawców uzasadnioną pretensję.

* **W teatrze** odbywają się obecnie próby z „Carmeny“ Bizeta z panną Heller w roli tytułowej.

* **Michałowski i Zarzycki** jak już donosiliśmy bawia od paru tygodni w Petersburgu. Nasi dwaj fortepianisci doznają tam przyjęcia nadzwyczaj dobrego; pobyt Michałowskiego zwłaszcza jest szeregiem nieprzerwanych tryumfów. Michałowski wystąpił parę razy i jeszcze w trzech koncertach ma przyjąć udział; w końcu daje koncert własny. Aby dać pojęcie o entuzjazmie, jaki gra tego wirtuoza wywołuje, powiemy, że w mieście tem, w Petersburgu, gdzie stale przebywa Rubinstein, gdzie w ziemie koncertują najpierwsi z pośród najpierwszych, Michałowski na koncercie środowym towarzystwa muzyki kameralnej grać musiał poloneza As major Chopina siedm razy z rzędu.

Krytycy petersburscy są jednomyślni: Michałowski zdaniem ich jest artystą potężnym, zjawiskowym. W ubiegłym tygodniu Rubinstein dawał dla Michałowskiego obiad.

Kraj pisze co następuje: „W ubiegłą środę na koncercie towarzystwa muzyki kameralnej p. Aleksander Michałowski doznał nadzwyczajnego powodzenia. Utwory Szopena „Chant polonais“ Liszta i kilka innych numerów zostały przyjęte z entuzjazmem nieopisanym. Polonez As dur Szopena powtarzał artysta siedm razy. A. Rubinstein, dyrektor konserwatorium petersburskiego, odzywał się z uniesieniem o grze naszego rodaka. W przyszły czwartek w d. 18. bm. p. Michałowski grać będzie w sali towarzystwa kredytowego na nadzwyczajnym zebraniu towarzystwa muzyki kameralnej.“

Praga czeska 24. lutego. Wczoraj odbyło się nareszcie tykroć już zapowiadane a wskutek niedyspozycji rozmaitych artystów odraczane pierwsze przedstawienie dramatu „Laska Raffaelova“ (Miłość Raffaela) przez Franciszka Szubera, dyrektora czeskiego teatru narodowego i jednego z najznakomitszych czeskich autorów dramatycznych. Premiera zyskała nadzwyczajny lecz dobrze zasłużony sukces.

Nowy dramat Szuberta jest owocem kilku podróży do Włoch przedsięwziętych w celu badań historycznych. Sympatyczny autor, któremu literatura dramatyczna czeska zawdzięcza kilka znakomitych dramatów jako „Vok z Rożuberka“, „Probużeni“ i dramat ludowy „Jan Vyrava“ przyjęty w zeszłym roku entuzjastycznie z powodu swych skrajnie wolnościowych tendencji, wstępuje nowym swym dramatem w nową fazę twórczości. Występuje on dziś jako dojrzały i z warunkami sceny dokładnie obeznany dramaturg.

Sam dramat jest żywym obrazem włoskiego renesansu; Rafael jest w nim przedstawionym jako miłośnik latający od jednej miłości do drugiej, dopóki nie zostanie ujarzmionym przez prawdziwą miłość. Jest to dramat intrygowy, wypracowany nader sumiennie, dający nam wierny obraz obyczajowy XVI. stulecia i odznaczający się dowcipnym i żywym dialogiem. Budowa sztuki zyskała jednogłośnie pochwały tutejszej krytyki. *L. J.*

„Ruchu“ zeszyt 5. zawiera: Utracone szczęście, powieść M. Grochowalskiej. Galeotto, dramat w trzech aktach z prologiem z hiszpańskiego. Ruch naukowy. Dwa miesiące w Warszawie, notatka sprawozdawcza przez dr. fil. J. Ochorowicza. Genjusz i obłąkanie, przez Ad. Mabrburga. Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) opisał Florjan Bohdanowicz (część druga.) Kronika powszechna. Ruch kobiecy: O prawach kobiet, przez H. Secretana. O modach, przez K. L. Los codzienny, nowela Klary Tschudi. Kroniczka dla kobiet. Ruch literacki i artystyczny: Współczesna krytyka teatralna, przez A. N. Zygmunt Noskowski, studjum przez M. Siebera. Oceny literackie przez St. B. Z wystawy plandnoczonych towarzystw sztuk pięknych w Krakowie i we Lwowie. Przegląd teatralny. Kronika literacka i artystyczna. Zagadki. Rozwiązania.

Walne zgrom. Towarzystwa galic. gospodarskiego.

Dyskusja nad sprawą gorzelniczą była bardzo ożywiona. Zabierali głos pp. Polanowski, delegat oddziału bełzko-sokalskiego, który swą obszerną przemowę zakończył hasłem: Ryczałt albo nie. Raczej monopol państwowy, niż podatek konsumcyjny.

Dalej przemawiał p. Jędrzejewicz, delegat tow. gosp. krakowskiego, wyrażając zupełną zgodność w poglądach i akcji obu towarzystw; jeden delegat w imieniu włościan, który oświadczył, że zamierzony podatek wyjdzie również na szkodę włościan pozbawiając ich zarobku przy gorzelniach.

Tę samą myśl z innej strony poruszył p. Żurawski, twierdząc, że nowy podatek w trójnasob podniesie cenę wódki, tego napoju tak koniecznego dla naszego ludu, który żyje pokarmami roślinnymi i mało strawnymi i potrzebuje wódki dla trawienia. Jeżeli obecnie płaci on dziesiątą część zarobku za wódkę, to przy jej podroźeniu będzie musiał płacić trzecią część.

Na tem zakończono dyskusję ogólną i przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad wnioskami komitetu. Wnioski te, w liczbie 12 przyjęto bez zmiany. Brzmia one:

1) podstawą akcji obecnej jest uchwała sejmowa z r. 1885;

2) zgodnie z tą uchwałą, dalej z uchwałą stałej ankiety gorzelniczej itp. zgromadzenie uważa za zamierzone opodatkowanie za zgubne dla rolnictwa krajowego;

3) w podatku gorzelniczym ma być zachowaniem status quo;

4) gdyby koniecznym było podniesienie dochodu od spirytusu, niech ministerstwo szuka innych sposobów;

5) projekt nowej ustawy sprzeciwia się uchwałą sejmowa krajowego z r. 1885 i jako tak nie nadaje się do uchwały;

6) zgromadzenie uprasza, by Koło polskie miało wzgląd na gorzelnie rolnicze i ochraniało je od konkurencji z gorzelniami fabrycznymi;

7) podatek konsumcyjny zagraża prawom propinacji i ogólnemu kredytowi Galicji;

8) zgromadzenie oświadcza się przeciw premji eksportowej, która wypiera jedynie produkcję fabryczną;

9) w razie wprowadzenia jakichkolwiek nowych ustaw dotyczących gorzelnictwa, ustawy te powinny wchodzić w życie nie prędzej, jak w rok po uchwale, by gorzelnie mogły się do nich dostosować;

10) zgromadzenie prosi, by Koło polskie powzięciem jakiegokolwiek bądź uchwały wystąpiło głosem ankiety gorzelniczej;

11) zgromadzenie uchwała wybór deputacji do rządu i Koła polskiego;

12) zgromadzenie uprasza Tow. roln. krakowskie o wybranie takiej samej deputacji i by obie deputacje jak najprędzej do Wiednia się udały.

Następnie przedstawił p. Henzel sprawozdanie z czynności oddziałów, a po nim odczytał p. Morgenbesser obszerną rzecz o mleczarstwie, która będzie później ogłoszoną drukiem i rozesłaną

oddziałom. Na tem posiedzenie o godz. pół do 3 odroczone do soboty.

Drugie posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o godzinie 11.

Przed rozpoczęciem posiedzenia jeden z członków zgromadzenia wskazuje na telegram umieszczony w *Dzienniku polskim* o tem, jakoby przyjęcie ustawy o opodatkowaniu spirytusu rząd miał już zapewnione i zapytuje prezesa zgromadzenia, o ile to może być prawdą.

Ks. Sapięha odpowiada, że dokładnie tego wyjaśnić nie może, otrzymał jednak z Wiednia z Koła polskiego telegram wzywający do jak najspieszniejszego przyjazdu deputacji, rzecz oczywista więc, że Koło chce się z nami naradzić, a jeżeli tak, to oczywiście sprawa przyjęcia ustawy nie jest jeszcze zdecydowaną.

Dalej przyjęto do wiadomości uchwały posiedzenia poufnego, dotyczące wniosków pojedynczych oddziałów Tow. gosp. o ochronie lasów, o zaprowadzeniu leśników, o przeniesieniu świąt na niedzielę i uchwalono wszystkie te sprawy odesłać do komitetu dla zbadania, zaś wniosek p. Cieleckiego dotyczący „Towarzystwa ochrony własności ziemskiej“ z powodu toczącej się obecnie akcji ratunkowej dla Poznańskiego uchwalono odroczyć do r. 1889.

W braku odnośnego referenta przedstawia ks. Sapięha zgromadzeniu uchwałę wczorajszego posiedzenia w sprawie monopolu wódeczanego: Zgromadzenie wzywa oddziały do zbadania kwestji monopolu i do udzielenia swych opinij komitetowi centralnemu. Wniosek ten przyjęto do wiadomości.

Następuje sprawa wyboru deputacji, która ma się udać do Wiednia w sprawie gorzelniczej. Hr. Tyszkowski wnosi, żeby wszyscy zgromadzeni w gremio udali się do Wiednia. Borowski proponuje deputację z 12 członków z tym dodatkiem, by każdy kto chce, mógł się do niej przyłączyć. Ks. Sapięha zaprasza trzech członków do ułożenia listy, którą też następnie przez aklamację przyjęto. W skład deputacji weszli: ks. Sapięha Adam, hr. Dzieduszycki Włodzimierz, ks. Pużyna Julian, hr. Zamojski Stanisław, Drohołowski Kazimierz, Lubomirski Andrzej, Zagórski Eustachy, Borkowski Józef, Siemiński Wilhelm, Jedrzejewicz Stanisław, Borkowski Mieczysław, Baworowski Włodzimierz.

Dalej odczytał dr. Pilat nadzwyczaj zajmujący odczyt o stanie obecnym własności tabularnej, szczególnie na Podolu, po nim p. Szellenberg przedstawił zgromadzeniu i umotywował wnioski komitetu w sprawie dostaw dla armii. Wnioski te brzmią: 1) przy dostawach mają być uwzględniani w pierwszym rzędzie producenci krajowi; 2) starać się należy, by przy dostawach wyznaczano dłużne terminy do wwożenia ości i by ogłoszenia o dostawach jak jak najwięcej rozpowszechniano; 3) by intendenty zaopatrywały w potrzeby wojskowe zakupem z wolnej ręki nawet w najmniejszych ilościach i wniesione oferty rychło załatwiali; 4) warunki i przepisy obowiązujące dostawców a pozostawiające znaczne miejsce samowoli urzędników, mają być stosownie do wymogów czasu zmienione; 5) prosić rząd i Koło polskie, by zajęły się przeprowadzeniem tych uchwał. Do tych wniosków stawia p. Kozłowski wnioski dodatkowe, by Tow. zakładało po kraju spółki zbożowe, dalej by starało się o zwolanie ankiety w ministerstwie wojny, złożonej z reprezentantów towarzystw gospodarczych i intendenty w celu przeprowadzenia decentralizacji dostaw. Dalej hr. Stadnicki stawia wniosek, by w razie jeżeli jaki oddział zechce od siebie podać ofertę o dostawy, komitet centralny udzielił mu swego moralnego poparcia. Wreszcie chłop Jan Gliński prosi, żeby panowie, otrzymawszy dostawy, nie zapominali i o chłopach, by ci mogli dostać transport zboża z kolei żelaznych do magazynów wojskowych. Nad tymi wnioskami wywiązała się dyskusja, w której osobliwie uwagi godną była mowa ks. Sapięhy, który przestrzegał przed zbytym optymizmem w sprawie dostaw, które dziś są a jutro mogą nie być. Wnioski komitetu przyjęto, również wnioski Stadnickiego i Glińskiego. Do pewnej certacji przyszło przy wnioskach Kozłowskiego. Referent p. Schelenberg wniósł, by wnioski te, jako wymagające bliższego rozpatrzenia, odesłać do komitetu. Oparł się temu p. Kozłowski twierdząc, że odesłanie do komitetu równa się pogrzebaniu wniosków, i żądał, by je natychmiast uchwalono. Zgromadzenie dwa wnioski Kozłowskiego odrzuciło.

Następnie p. Langie zdał sprawę o tych naradach i uchwałach sejmu krajowego, który dotyczyły Towarzystwa gosp. Trzy sprawy tego rodzaju były rozpatrywane: sprawa uprawy tytoniu, sprawa składów zbożowych i wreszcie sprawa podwyższenia cel zbożowych do tej wysokości, co w Niemczech. Tylko ostatnia z tych spraw poruszona przez Towarzystwo, stała się uchwałą sejmową.

Przy końcu dr. Skalkowski komunikuje zgromadzeniu uchwałę wczorajszego posiedzenia poufnego, które uchwaliło długoletniemu sekretarzowi Towarzystwa p. Grylińskiemu, w razie jego wstąpienia w stan spoczynku, udzielić dożywotniej pensji 1.500 zlr. Na tem posiedzenie przerwano.

Następne posiedzenie wieczorem o godzinie 6.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. pół do siódmej.

Sapięha zawiadamia o adresie do papieża, który deputacja galicyjska ma zawieść do Wiednia i prosi, by członkowie, którzy gdzie indziej tego adresu nie podpisali a podpisać by chcieli, podpisali go u sekretarza Tow. Nastąpił odczyt prof. Ryłskiego o narzędziach i maszynach rolniczych. Wnosi ostatecznie: aby usunąć dotychczasowy wadliwy system premjowania maszyn i narzędzi rolniczych przy wystawach; należy podczas wystaw urządzać sprawozdania o wystawionych maszynach czy ustnie czy pisemne; urządzać konkursu powiatowe na maszyny odpowiadające potrzebom miejscowym; wreszcie przy osądzeniu należy przyjąć system francuski, uwydatniający pojedyncze własności konkurujących maszyn.

P. Vivien jeszcze raz podnosi sprawę gorzelnianą i stawia wniosek naglący, by wysłać do Wiednia deputację, do którejby weszło po dwóch delegatów z każdego powiatu. Również i p. Kozłowski stawia trzy wnioski do tego zmierzające. Wniosek p. Viviena został przyjęty, a także i wnioski Kozłowskiego, dotyczące wspólnej akcji Tow. gosp. i Wydziału krajowego w sprawie gorzelniczej. Ożywna dyskusja wywiązała się nad wnioskiem p. Kozłowskiego: zaważać Koło polskie, by głosowało przeciw projektowi rządowemu. Niektórzy członkowie zobaczyli w tym wniosku mandat imperatif dla posłów i sprzeciwili się jemu.

P. Kozłowski udał się tedy na ustęp, i sformułował swój wniosek o wysłaniu petycji do obu Izb, tudzież do Koła polskiego z prośbą, aby użyto wszelkich środków ku uchyleniu projektu, przeciwnego uchwałom Sejmu z dnia 20. stycznia b. r. Wniosek ten przyjęto.

Po uchwaleniu budżetu, nakładającego 25 pre. składki na oddziały, wybrano do komitetu centralnego Wład. Czajkowskiego, Włodz. Gniewosza, Sew. Henzla, Leona Wybranowskiego i Włodz. Kozłowskiego. Zgromadzenie skończyło się o 9. wieczorem, pomieszawszy w szczególniejszy sposób jubileusz papieżki z okowitą i z wynajmem ogierów!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 3. marca. Wczoraj wieczorem w Collegium physicum odbył się wiec akademików. Około 600 zebranych uchwalilo wnieść petycję do Koła polskiego przeciw projektowi ustawy o ograniczeniu wolności stowarzyszeń akademickich. Osobna deputacja pojedzie z petycją do Wiednia. (We Lwowie obywatelstwo akademickie nosi się z podobnym zamiarem. Red.)

Kraków 3. marca. Senat akademicki pod grozą relegowania zabronił deputacji młodzieży wyjechać do Wiednia z petycją przeciw projektowi ustawy o stowarzyszeniach. Zagrożono również utratą stypendjów. Deputacja nie pojedzie. Niezadowolnienie wśród młodzieży ogarnia ogół. (W Pradze nie robił nikt przeszkód młodzieży. Red.)

Wiedeń 3. marca. Przed południem o godz. 11. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy jubileuszowej w „Künstlerhauzie“ przez arcyks. Karola Ludwika.

Wiedeń 3. marca. Gielda zbożowa: pszenica gotowa 7.42, na jesień 7.78, owies 5.68, kukurudza 6.63. Tendencja zwyżkowa.

Budapeszt 3. marca. Przywódca opozycji Somsich, jest umierający.

Paryż 3. marca. Wilson zamysła wywędrować do Ameryki i tam czekać przedawnienia kary, jeżeli wyrok sądu zostałby w apelacji za-

twierdzony. (Tylko czy mu dadzą wywędrować? Red.)

Gaulois twierdzi, że Rosja chce wypowiedzieć traktat berliński.

Bruksela 3. marca. Rosyjski *Nord* w artykule szabasowym ubolewa, że propozycje rosyjskie w sprawie bułgarskiej spełzły na niczem. Austria, Włochy i Anglja wystąpiły przeciw Rosji, Francji i Niemcom i tem ośmieliły sofijskiego uzurpatora. Rosja jednak nie naruszy pokoju, ale będzie czekać, aż Bułgarowie sami uzurpatora napędzą, a Austria zrobi odpowiednie kontrpropozycje. (Jest to zapowiedzią nowego „putschu“ jak pod Burgas. Red.)

London 3. marca. Podług *Timesa* Nelidow wręczył W. Porcie drugą notę, która w natarczym, stanowczym tonie urguje Portę, aby ogłosiła, że pobyt Koburga w Bułgarii jest nielegalny. Niemcy i Francja popierają Rosję.

Rzym 3. marca. Z prowincji donoszą o licznych lawinach. Dotychczas lawiny zburzyły 300 domów, 200 ludzi zginęło.

Wiadomości polityczne.

Lwów 3. marca. Towarzystwo gospodarskie wysłało wczoraj deputację do marszałka kraju z prośbą o poparcie zapadłych w sprawie wódeczanej uchwał. Okazało się przy tej sposobności, że *Wydział krajowy nie wykonał* dotąd uchwał sejmowych dnia 20. stycznia zapadłych.

Jakiś „Beschwichigungshofrat“ umieścił wczoraj w *Narodówce* rozpaczliwy telegram z zapewnieniem, że całe Koło polskie wytrwa w tej sprawie jak jeden mąż, choćby miało mandaty złożyć, Bodaj tak zdrowi byli. Trudno nawet wymagać opozycji od ludzi, którzy swe mandaty zawdzięczają — wpływowi rządowemu.

Poznań 2. marca. Wieców w sprawie języka polskiego odbyło się dotychczas tak w Księstwie, jak w Prusach Zachodnich przeszło dziewięćdziesiąt. Odbyły się one w ciągu dwóch miesięcy. W r. 1876 z powodu projektu do ustawy o języku urzędowym odbyło się ich wszystkie siedemdziesiąt kilka. Obecny zatem ruch wiecowy dowodzi z jednej strony, jak wielce wzrosła świadomość narodowa w całym naszym społeczeństwie, a z drugiej jak lud nasz uczuł się głęboko dotkniętym w swych uczuciach narodowych przez usunięcie nauki języka ojczystego ze szkół ludowych, ile, że przeważnie wiecie odbywają się z inicjatywy i na domaganie się ludu.

Fakt ten ruchu wiecowego każdego z nas tylko cieszyć powinien, a pobudzić do tego, żeby wiecie te były tak urządzane, iżby tem więcej przynosiły pożytku, to jest, aby miały charakter pouczający w sprawie, która głównie się na nich traktuje, to jest w sprawie nauki języka polskiego, aby miały głównie i przeważnie na względzie stronę praktyczną.

Budapeszt 3. marca. P. minister hr. Kalnoky był przyjmowany wczoraj rano na dłuższej audjencji u cesarza a po południu konferował z p. Tiszą.

Berlin 3. marca. Podług doniesienia *Daily News*, miał cesarz Wilhelm na wypadek, gdyby choroba mu przeszkodziła w rządach, mianować swoim zastępcą ks. Willhelma.

Petersburg 3. marca. Sprawozdanie świętego synodu za rok 1887, przed kilkoma dniami ogłoszone, zawiera ustęp, ganiący księży katolickich w guberniach Lublin i Siedlce za to, że stawiają przeszkody w rozszerzaniu prawosławia w tych guberniach. Ze względu na wieści o rokowaniach między Rosją a Watykanem ustęp ten nie jest bez znaczenia.

Stambuł 3. marca. W tutejszych kołach panuje przekonanie, że dla wyjaśnienia nielegalnego stanowiska ks. Ferdynanda Koburskiego, należy wybrać ankietę, któraby zbadała okoliczności, jakie towarzyszyły wysadzeniu ks. Battenberga i przybycia ks. Ferdynanda, gdyż z tą chwilą rozpoczęła się nielegalność.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy z r. 1864. Przy ciągnięciu z d. 1. bm. wyszły następujące 27 serji: S. 84 123 359 642 683 703 849 879 1033 1268 1718 1723 1765 2013 2097 2112 2197 2385 2462 2519 2537 2597 2993 3256 3493 3629 i 3907. Z tych serji padły wygrane na następujące numera: 150.000 zł. na

s. 2597 nr. 8; 20.000 zł. na s. 1268 nr. 14; 10.000 zł. na s. 2013 nr. 28; po 5000 zł. s. 849 nr. 58 i s. 2197 nr. 88; po 2000 zł. s. 1765 nr. 2 i s. 2597 nr. 6; po 1000 zł. s. 84 nr. 20, s. 123 nr. 73 i s. 642 nr. 62.

Następnie po 400 zlr. wygrały: s. 84 nr. 22 s. 123 nr. 41 s. 359 nr. 60 s. 683 nr. 18, 23, 42 i 50 s. 703 nr. 65, s. 849 nr. 88 s. 1033 nr. 17 s. 1268 nr. 11 i 51 s. 1723 nr. 42, 79 i 80 s. 1765 nr. 78 s. 2013 nr. 44 i 46 s. 2097 nr. 99 s. 2112 nr. 43 i 47 s. 2197 nr. 55 s. 2385 nr. 15, 26 i 52, s. 2462 nr. 13, 24, 37 i 82 s. 2519 nr. 96 i 100 s. 2537 nr. 7 s. 2597 nr. 54 s. 2993 nr. 19 s. 3256 nr. 51 s. 3493 nr. 79 i 83 s. 3629 nr. 51 i 63 i s. 3907 nr. 66. Na wszystkie inne 2650 wygrane przypada po 200 zlr.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża. Główna wygrana 25.000 zlr. padła na serję 7445 nr. 79; 2000 zlr. na s. 2340 nr. 37; po 1000 zlr. wygrały s. 3842 nr. 31 i s. 4035 nr. 81; po 500 zlr. s. 185 nr. 80, s. 1123 nr. 69, s. 2159 nr. 7, s. 4640 nr. 3 i s. 7700 nr. 19.

Peszteńskie losy Bazylika. Główna wygrana 75.000 zlr. padła na serję 1224 nr. 36; 5000 zlr. na s. 3625 nr. 50; po 1000 zlr. na s. 4163 nr. 79, s. 4228 nr. 57 i s. 7043 nr. 40; po 500 zlr. s. 289 nr. 85, s. 2095 nr. 49, s. 5381 nr. 37 i s. 1961 nr. 76.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. marca 1888.

Hotel Żorża. A. hr. Plater z Wołynia, T. Fedorowicz z Klebanówki, O. Schnell z Firlejówki, R. Pużyna z Gwoźdzca, K. Wiszniewski z Dobrzań, dr. K. Kobrynica z Wiednia, M. hr. Łoś z Czyszek, W. Jelowicki z Podola rosyj., A. Leszczyński z Zabłocia, J. ks. Świdrygiello-Świdzka z Pukienicz.

Hotel Europejski. J. Morawetz z Łańcuta, M. Noel z Komarna, W. hr. Koziobrodzki z Jarosławia, B. Ujejski z Sewerynki, J. Böheim z Pragi, T. Borkowski z Machnówki, T. Sewery z Królestwa. B. Schütz z Tarnopola, A. Reisenstein z Końskiego, W. Tchornicki z Krakowa, E. Babbe z Nowego Sącza, V. Marik z Jägerndorfu.

Hotel Warszawski. A. hr. Dzieduszycki z Brzozowa, S. Wiszniewski z Kołomyi, W. Traczewski z Czernichowa.

Nadesłane.

Konsorcjum

związane w celu zabudowania kilkanaście parcel w kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszk

we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia na zakupno podległych gruntów, wykonuje projekty, plany, sztorysy i udziela bliższych informacji. Listy etc. odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie.

Uporeczywa chorobliwość naszych dzieci pochodzi ze szkrofulów (angielskiej choroby rachitis etc. z powodu nieregularnego żywienia i go tworzenia krwi i bywa wyleczoną najpewniej dłym sztem używaniem preparatów apt. Ferd. Schmitta ekstraktu słodowego z pepsyną, pan kreatyną i tranem rybnym (wolne od smaku tranowego). Cena 65 kr. i 1 zlr. Otrzymać można w wielu aptekach.

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer. Wałowa 7. dom p. Ballabana I. piętro. (od 3-5 po południu).

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEAUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12 we święta i niedzielę od 10 do 1.

Reumatyzm

i każde inne cierpienie nerwowe, jakoto podagra, newralgja i stan osłabienia zostaną pewnie szybko i usunięte

za pomocą nowo zkonstruowanych

aparatów elektro-galwanicznych

Łatwe w zastosowaniu dają te przez powagi lekarskie używane i polecane aparaty znakomity skutek i dlatego poleca się je wszystkim chorym. Fabryka aparatów elektro-galwanicznych w Lanenburgu na Pomorzu. Główny skład u p. Adolfa Kanarienvogla Lwów, ulica Jagiellońska l. 12.

Zmarnowani

powieść M. Kretzera 2 tomy 3 zł.

Volapük

Zapełny kurs przez Kornmana 50 c

Do rozpuku

Dwa tysiące anegdot i dowcipów 30 centów.

Piekna żydówka

Powieść Feldmana 80 centów.

Jankiel filut

Powieść B. Szwaajera 60 centów. poleca

J. Leon Pordes księgarnia we Lwowie.

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejsz i tajemnic, dowiadczony od sil unastu lat praktyki 55b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9-12 i od 2-5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretne

Handel płócien i towarów białych St. Buszak we Lwowie plac Halicki liczba 2. poleca

MASZYNY do szycia

najlepszych, najnowszych systemów oryginalne Wheelera i Wilsona w N. Jorku tudzież maszyny systemu Singera, doskonały fabrykat saski.

Nasiona leśne świeże i zdolne kielkować, sadzonki do kultury leśnej, zakładanie parków, drzewa na założenie alei i t. p. — poleca

H. Gaertner

starszy leśniczy w Schönthal koło Sagan na Szląsku pruskim. Cenniki gratis i franco.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek na przeszkoły trawienia, leniwą wymianę mat rji i te goż następstwa. Do zażywania na katary żołądka i kiszek, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 zlr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyż. nowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepiński i go, następne w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jezierzanaach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświecimie, Przemysłu, Przemyslanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Staniawowie, Strju, Szezurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło r zsetki Lippmanna apt. w Karlsbadzie.

Pain-Expeller. Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy „kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy. Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

rozseła za pobranieniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe a 24 ct. litr; znakomite z 1872 białe a 28 ct. litr; Riesling 1872 białe a 35 ct. litr; Mcorerskie 1868 białe a 50 ct. litr; Ruster Ausbruch, tłusty, słodki a 75 ct. litr; Wina czerwone, najlepsze gatunki, od 25 ct. litr. i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrmska, od 70 ct. do 1 zlr. 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowówka) Trenczyńska od 80 ct. do 1 zlr. 50 ct. za litr. Beczułk liczę najtaniej i przyjmuję w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacją na powrót. Szykarzom przy odbiorze za 100 zlr. opuszczam 50%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. Ig. Spitzer właściciel winnic i piwnic w Preszburgu, Węgry.

Najprzedniejsze perfumy

fakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

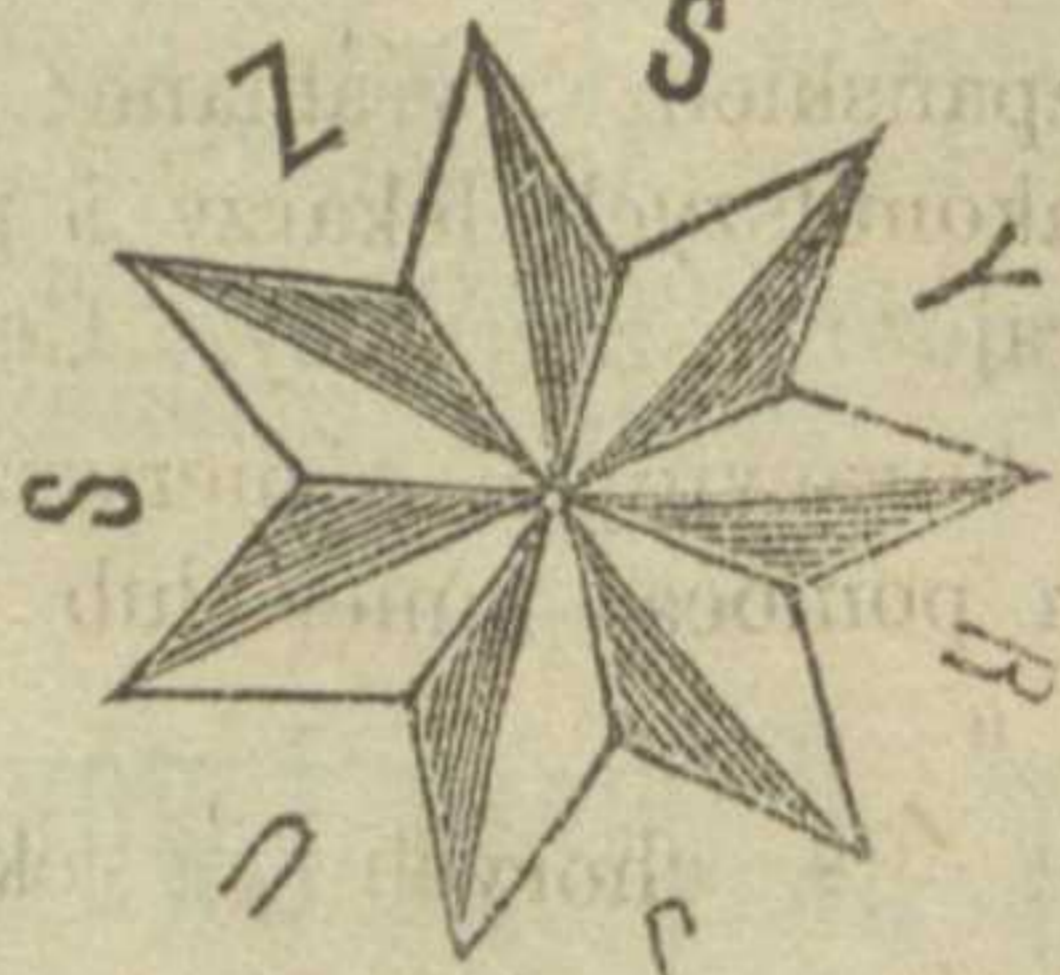
Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorążczyzna 22

we Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport gruboziarnistej wysmienitej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie: 1 kilogram zlr. 1.90 i 2 zlr.

na prowincji: 4/4 kl. zlr. 9.60 i 10.10 franco.

Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.

Ziołka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypcce, zaflegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempel i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie. 694

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1 1/2 centa od wyrazu.

Piekarni z odpowiednim pomieszkaniem poszukuje się — Wiadomość w Adm. Kurjera. „Piekarnia“. 378

Photominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynów l. 2. 341

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje naitaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 2.3

Kto tylko Ящипина познаеть, Веъ вещи у него покупаеть; Вотъ напримерикъ: жилетки, фракы, Дамскія сукни, сподни, шаполаки... Русскія братья! къ намъ обратитесь. А убьдитесь вскорь, що не обманитесь.

Армянская 2.

Premiowane własne wina Heygalia Tokajskie beczkami z Mady, oraz butelkami wedle koncesyj z r. 1882 nabywać można u właścicielki pani A. Neupauer ulica Kochanowskiego l. 6. 26

Kawaler mogący złożyć 2000 do 3000 zlr. kaucji poszukuje posady kasjera. Zgłoszenia pod literami K. L. w Administracji Kurjera. 375

Lekeje lańców udziela Budkowskiz z Warszawy Rynek l. 12. 3.3

Wypożyczalnia fortepianów Rynek 12. piętro. 3.2

Dla pp. magistrów farmacji spółka dzierżawa lub kupno, korzystnego interesu w większem mieście powiatowem, z kapitałem 5 do 10 tysięcy zlr. Bliższa wiadomość w administracji Ku jera Lwowsk. 407

200 resztek ubrania przenoszone poleca zakład Jaszczyńska. Ormiańska 2. 406

Do M. Daremuie ydzioń cały czokałem — wid cznie kierując się rozumem — chcesz wytrwać w Twych chwalebnych postanowieniach. Szcześć Boże. A. 410

Lekeji języka francuskiego oraz konwersacji poszukuje za domem, u siebie zbiorowo 2 guldenu na miesiąc. Akcent paryski, postęp uczących się widoczny. Wiadomość w szkole deklamacji Krakowska 36 III. piętro. 413

40 centów miesięcznie abonamtu, a kaucji zlr. 1 tylko skąd da się na wypożyczenie książek, polskich, francuskich i niemieckich, w prowincji 10 tomów naraz zlr. 0 w największej wypożyczalni książek Stanisława Köhlera, Batorego 28. Lwów. 408

Znalezione pęk kluczy na placu Marjańskim. Właściciel raczy zgłosić Sykstuska 22. u Krocha, nielara szyl w. 409

Lexikon Brockhousa zupełnie nowy — tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji. 411

Masto doskonałe kuchenne po 5 zlr. 5 i deserowe niesolone po 5 zlr. w paczkach 5-kilowych z opakowaniem i franco r zseła Zarząd Nowe-sioła od Stryjeni. 584

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5, 4, 3, 2, pokoje z przytulnościami, pokoje kawalerskie, sklep, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Karmierowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 326

4 pokoje Kurni ka czyli Długosza l. 19. od 1. maja. 404

Lezaków 3. piętro 2. — Sześć pokoi z przynależnościami od kwitnienia do najejcia. 388

Do wynajęcia zaraz ulica Sykstuska l. 58. II. piętro 3 pokoje i kuchnia — 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia. 389

Ulica Kraszewskiego l. 21. parter 3 pokoje, nyża, sionka, kuchnia i spiżarnia. L. 17. 4 pokoje, sionka i kuchnia. II. piętro l. 17. od 1go maja 10 pokoi, przedpokój, kuchnia i 2 spiżarnie.

Do wydzierżawienia

od 1. Lipca br. folwark obejmujący 312 morgów gruntu i 65 morgów łąk. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Oleszyce ostatnia poczta Oleszyce.

J. & S. KESSLER W BERNIE ulica Ferdynanda nr. 7 kl. posyła za pobranieniem. 40 i wy 0

J. & S. KESSLER w Bernie ulica Ferdynanda nr. 7 kl. posyła za pobraniem: Koszule męskie biały i kolorowy 1-20, IIa z r. 1-20. Koszule dla robotników z dobrego oxfordu trzy pary 1-20, IIa z r. 1-20. Koszule męskie z białego lub płótna trzy pary 1-20, IIa z r. 1-20. Kalesony męskie z białego lub płótna trzy pary 1-20, IIa z r. 1-20.	Czapki sukienne dla mężczyzny i chłopców 6 sztuk z r. 1-20.	Normalna bielizna refor. (od potu) 1 koszula lub 1 kalesony z r. 2-	Fartuszki damskie z oxfordu, kretonu lub płótna 6 sztuk z r. 1-60.	
	Szkarpetki męskie białe i kolorowe sześć par z r. 1-10.	Bielizna gumowa 2 pary maszt. 2 stojące 2 wykł. kołnierzyki z r. 2-50.	Pończochy damskie robione białe lub kolorowe 6 par z r. 1-50.	Pończochy damskie (od potu) z jedwabiu finish 6 par z r. 1-20.
	Szkarpetki do potu z jedwabiu finish 12 par z r. 1-20.	Materje letnie (kamgar.) na ubrania męskie najnow. desenie 6-5 metr. z r. 3-	Chusteczki na głowę z mohair, wszelkie k lory 3 sztuki z r. 1-20.	Chustki na głowę (foil) piękne desenie sześć sztuk z r. 1-20.
	Pledy podróżne 3-50 metr. długie 1-60 mtr. szerokie po z r. 4-50.	Koszule damskie z szyfonu haftowane trzy sztuki z r. 2-50.	Letne kaftaniki Jersey z wełny wszelkie kolory 1 sztuka gładkie z r. 2-50, z haftem z r. 4-00.	Chusteczki z brzeg. kol. 1 tuzin dla pa- nów z r. 1-20, dla dam z r. 1.
	Materje na suknie męskie modne 3-10 metrów I z r. 5-50, II z r. 3-75.	Koszule damskie z mocnego płótna haczo- wane 6 sztuk z r. 3-25.	Gorsety nocne z szyfonu bogato ubrane 3 sztuki z r. 1-80.	Spodnice z płótna surow., szyfonu i rouge 3 sztuki z r. 3-
	Materje na paltoty letnie wyborowe, najmod. kolory, 2-10 metr. z r. 6-	Normalne koszule i kalesony z czystej wełny syst. Jägera po z r. 3-50.		

Najstarszym środkiem leczniczym ludowym jest skoncentrowany wyskok na członki klosterneuburski, znany pod nazwą

Klosterneuburski Gichtfluid

badany w chemicz. laboratorium dla sanitarno policyjnych rozbiórów i wyłączność sprzedaży zapewniona protokołową marką ochronną. Cena pół flaszki 50 ct. cała flaszka 1 złr. pocztą 15 ct. więcej.

Alfred Hoffmann, aptekarz w Klosterneuburgu.
 We Lwowie jedynie u pana Zygmunta Ruckera aptekarza.

Dobra rada złota warta! W zdaniu tém tkwiąca prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych”. W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych”. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

Najlepsza Maszyna do prania
 poleca skład fabryczny
Alojzy Hübner Lwów
 ulica Karola Ludwika
 Spłata podług umowy.

Lokomobila
 w sile ośmiu koni, w stanie zupełnie dobrym jest do sprzedania za tysiąc złr. w. a.; oglądać można tę lokomobilę w Żółkwi na dworcu. Bliższą informację udzieli biuro we Lwowie, plac Trybunalski l. 1., II. piętro.

En gros. **ALFRED RASSL, Opawa** En detail.
handel nasion rolnych i leśnych.
 Nasiona traw, koniczyny, oryginalna francuska lucerna, Ima amerykański koński zab. Nasiona buraków pastewnych. Zboże do siewu wyborowe najlepsze i niezawodne. Nasiona jarzynowe dla cieplarni i uprawy wolnej. Nasiona kwiatów; świeżość, prawdziwość, dobroć i kielkowatość wszelkich nasion zagwarantowana.
 Sprzedaż drobna.
 Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchów rzepakowych, lnianych, Portland cementu, Ima tektury dachowej, stukatur i gipsu murarskiego i t. p.

400 cetnar. Jabłek tyrolskich
 sprowadziła Włosko-Tyrolska Owocarnia
 i wysłała kosz 5 kilowy rozmarynek 1-90 złr., kosz 5 kilowy Edelroth z r. 1-80 wraz z opakowaniem.
 O łaskawe zlecenia uprasza Fryderyk Schleicher.

APTEKA POD GWIAZDĄ
PIOTRA MIKOŁASCHA we LWOWIE
 poleca następujące wyrabiane w laboratorium tejże Apteki, lub też na składzie utrzymywane środki, za których prawdziwość, dobroć rzeczy, mianowicie:

Wina lekarskie na najlepszym i najstarszym winie hiszpańskim wyrabiane: **Wino chinowe, chinowo-żelaziste, pepsinowe, peptonowe i rumbabarowe.** Świadczenia najznakomitszych lekarzy i profesorów wiedeńskich, krakowskich, lwowskich i czerniowieckich. Stwierdzają wyższość tych wyrobów nad wszelkimi podobnymi, z kraju i z zagranicy. Cena buteleczki 1 złr. 50 cent.

Koniak grande Szampagne umyślnie w celach kuracyjnych z pierwszorzędnego źródła sprowadzany nie mający nic wspólnego z sztucznymi wyrobami za pomocą mniej lub więcej oczyszczonego spirytusu kartoflowego i essencji koniakowej otrzymanymi i wręcz szkodliwymi. Cena buteleczki 1 złr. 80 ct. w. a.

Malagę i Wino Tokajskie bardzo stare, jedynie dla chorych i rekonwalescentów. — Cena 1 złr. 20 centów i 2 złr. 50 centów za buteleczkę.

Wody musujące lekarskie w cierpieniach przewlekłych przez dłuższy czas używane, nader skuteczne i do użycia przyjemne: **Woda alkaliczna**, wyśmienita przeciw katarom różnego rodzaju, kaszlowi i t. p. Cena 16 cent. **Woda magnowa** przeciw zgadze, kwasom żołądkowym, przeciw żółtacze, przeciw katarom kiszek i t. p. Cena 16 cent. **Woda litowa** przy różnorodnych cierpieniach pęcherza, tudzież przeciw goścowi i t. p. Cena 16 cent. **Woda żelazna** skuteczniejsza, jak wszelkie wody rodzime żelazo zawierające w wypadkach niedokrewności, blednicy i ztąd wynikających chorób. Cena 16 cent. **Woda gorzka**, działa łagodnie rozwalniająco a z powodu zawartości kwasu węglowego do zazywania przyjemniejsza jak rodzime wody gorzkie. Cena 16 ct. **Woda salicylowa** w cierpieniach reumatycznych i artrytycznych, tudzież pęcherza bardzo skuteczna. Cena 16 ct. **Woda jodowa i bromowa**, w razach, w których dłuższe używanie soli jodowych lub bromowych wskazane, wody te działają skuteczniej, jak zazywanie odnośnych soli w zwykłej postaci, nie psują trawienia i są przyjemniejsze w smaku. Cena 18 centów w. a.

Angielska lemoniada musująca. Skuteczny i bardzo przyjemny środek przeczyszczający dla osób delikatnych i dla dzieci. Cena 35 centów.

Wody mineralne rodzime więcej używane utrzymuje na składzie także w zimie i tak: Emską, Francesbadzką, Giesshübelską, Hunyady, Iwoniczą, Karlsbadzką, Marienbadzką, Selcerską i Morszyńską.

Apteka homeopatyczna
 znajduje się w odosobnionym lokalu i utrzymuje skład środków sumiennie sporządzonych homeopatycznych tak w płynie, jakoteż w ziarnkach w różnych potęgach. — **Apteczki domowych** dla ludzi i dla bydła o różnej ilości środków, tudzież spirytusu homeopatycznego, ziarnek cukrowych niezapuszczanych i t. p.

Oprócz przytoczonych w małej ilości utrzymuje Apteka pod Gwiazdą wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki specjalne i uniwersalne krajowe i zagraniczne. Na żądanie wysyłam cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki odwrotną pocztą wykonuję.

